

RUTH TATARKO

ur. 1933; Hrubieszów



Miejsce i czas wydarzeń	Izrael, okres powojenny
Słowa kluczowe	Izrael, okres powojenny, współczesność, życie w Izraelu, rodzina, mąż, dzieci, Anna Frank, wspomnienia, kariera zawodowa

Wpływ Holokaustu na późniejsze życie

Może pięćdziesiąt lat ludzie, [z którymi] pracowałam, nie mieli zielonego pojęcia, że ja [przeżyłam] Holokaust. Ten numer ja zalepiałam, miałam specjalne bransoletki. Nie chciałam [mówić], ja chciałam być jak urodzona tu. Moje dzieci nic nie wiedziały. Mąż, jak chciał trochę opowiadać, to mu nie pozwalałam, nie w mojej obecności. Nie byłam gotowa otworzyć [się]. Jak mój synek chodził do [przedszkola], tam była jedna Ewa, też miała dziecko [w tym przedszkolu], i ona też [przeżyła wojnę], jako aryjka. Ona napisała książkę i mi ją dała jako prezent. Jak przeczytałam, to powiedziałam: – To jest nic niewarte. Wcale ten Holokaust tak nie wyglądał. Co ona tam takie bzdury napisała. Ja w tym czasie, jak się skończyła wojna, żeby nie zapomnieć wszystkiego, pisałam sobie i miałam taki woreczek, tylko mąż wiedział, że mam coś, [czego] nikt nie może czytać. W szafie, gdzie były buty, miałam swoją skrzynkę, tam ja pchałam różne papierki takie. [Myślałam, że] może zechcę, jak będę stara, napisać książkę z tego. Po książce tej Ewy ja powiedziałam, [że] jeżeli oni robią z Holokaustu [coś takiego, to] ja nie chcę, żeby pisali, i nie chcę [sama] pisać, wzięłam flaszkę nafty, poszłam na podwórko i podpaliłam [moje zapiski], wszystko spaliłam. Potem płakałam, ale nie żałowałam. [W ten sposób odciąłem się grubą] kreską od Holokaustu. Koniec, skończyło się, tego nie było, to nie istniało... Jak byłam w tych strasznych miejscach jak Oświęcim, ja stwarzałam sobie sny. Ja mówiłam tak – to, co śnię, jest prawdziwe. Jestem w domu, z mamą, z dziadkiem. To, co się dzieje, to jest koszmar, to jest ten sen, tak się przekonywałam... nie wiem, czy [to] takie durne. Dzisiaj robią z tego całą filozofię, ja to robiłam naturalnie. Tak sobie, to mi trochę pomogło... To ja wszystko spaliłam i koniec, więcej nie gadaliśmy. Wtedy też znaleźli te wszystkie [zapiski] Anny Frank. Dużo miałam [wywiadów w telewizji, to pytali mnie]: – Czy nie chciałaś być [jak Anna Frank]? Ja nie chciałam być [jak] Anna Frank, ja chcę być [tym, kim] ja jestem. Jestem dumna z tego, kim jestem. Bauer, mój profesor, był przy tej rozmowie też, to było takie sympozjum. Był jeszcze jeden

człowiek, [który] wyszedł z grobu, i ja.

Uważam, że moja kariera, była bardzo satysfakcjonująca, jeździłam po całym świecie. Byłam znana, to dla mnie nie było takie ważne. Zdążyłam zrobić wszystko, tylko żałuję, że nie mam rodziców, żeby mogli mieć trochę uciechy [ze mnie]. Tylko moja ciotka ma uciechę, to wszystko. Ja jestem bardzo zadowolona z [tego, kim] jestem. Moje dzieci nigdy nie [używały] słów „ciocia”, „dziadek” i tak dalej, bo nie mieli tego. To ja nie chciałam im też dołączać moich wstrętnych historii, [tego,] co przeszłam, co widziałam. Może ja trochę mniej cierpiałam, ale cierpienie widziałam dookoła siebie. Śmierć widziałam dookoła siebie. Czułam smród [palonych ciał]. Nie można powiedzieć, że nie.

Data i miejsce nagrania	2009-09-25, Ramat Gan
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"